

Rodzina Węgierskich. Od lewej siedzą: Leokadia, Wanda, Jan. Stoją: Janina, Kazimierz. Fot. ze zbiorów Marka Paradeckiego



Patrycja Resel

## Ukochali Polskę bardziej niż życie

### Historia rodziny Węgierskich z Łodzi

Mimo odmiennych sympatii politycznych byli bardzo kochającą się rodziną. Państwo Węgierscy wychowywali swoje dzieci w atmosferze pobożności i umiłowania Ojczyzny. Świadectwem głębokiej wiary i patriotyzmu wykazali się podczas II wojny światowej, kiedy niemiecki okupant próbował za wszelką cenę odebrać im wolność i poczucie człowieczeństwa.

## Patriotyczne wychowanie

Ojciec rodziny, Jan Węgierski, pod koniec I wojny światowej pracował jako konduktor w Towarzystwie Kolei Elektrycznej Łódzkiej, a po odzyskaniu przez Polskę suwerenności był inkasentem w łódzkiej elektrowni. Pracę zawodową łączył z działalnością społeczną i polityczną. Uczestniczył w rewolucji 1905 r. jako jeden z czołowych organizatorów strajków pracowników kolejowych na linii Łódź – Pabianice – Łask. Od 1906 r. należał do Narodowego Związku Robotniczego w Pabianicach, a od 1908 r. do Polskiej Partii Socjalistycznej. Organizował strajki robotnicze w okręgu łódzkim i pabianickim. W 1913 r. wyjechał do Dąbrowy Górniczej, gdzie objął kierownictwo nad spółdzielnią „Robotnik Huty Bankowej”. Jednocześnie zajmował się wydawaniem antyrosyjskiego pisma „Promień”, za co został aresztowany przez władze carskie



Janina i Kazimierz Węgierscy w mundurkach harcerskich.  
Fot. ze zbiorów Marka Paradeckiego

i osadzony na kilka miesięcy w więzieniu. Na przełomie października i listopada 1918 r. współpracował przy organizacji i ćwiczeniach oddziałów bojowych przygotowywanych do rozbrajania niemieckich żołnierzy. W niepodległej Polsce przez wiele lat pełnił w Łodzi obowiązki radnego z ramienia PPS. Należał do Klubu Pracowników Elektrowni Łódzkiej oraz łódzkiego Związku Zawodowego Handlowców Polskich. Wiosną 1937 r. został uhonorowany Medalem Niepodległości. Jego żona Leokadia z d. Bielska była z zawodu położną. Oboje uczestniczyli w wielu akcjach charytatywnych. Rodzina mieszkała w kamienicy przy ul. Kilińskiego 129 w Łodzi, a następnie kupiła dom przy Szosie Łódzkiej na przedmieściach Zgierza.

Małżeństwo Węgierskich miało gromadkę dzieci: Helena (1908) i Jan Feliks (1909) zmarli w okresie niemowlęcym, dorosłości dożyli Kazimierz (1907), Janina (1912) i Wanda (1919). Cała trójka została wychowana w poszanowaniu polskiej tradycji, religii i państwowości. Od najmłodszych lat rodzeństwo aktywnie uczestniczyło w życiu organizacji młodzieżowych i katolickich.

Najstarszy Kazimierz był harcmistrzem Chorągwi Łódzkiej, a następnie Chorągwi Mazowieckiej ZHP. W 1932 r. zakończył naukę w Trzyletniej Szkole Ogrodniczej w Lublinie ze specjalnością przetwórstwo owocowo-warzywne. Potem ukończył roczny Wyższy Naukowy Kurs Spółdzielczy przy Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 1934 r. w Sądzie Okręgowym w Łodzi przystąpił do egzaminu komorniczego. Podczas trwania nauki ukończył w stopniu plutonowego Szkołę Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. Otrzymał przydział do 8. baterii 27. pułku artylerii lekkiej.

Janina także od wczesnego dzieciństwa należała do harcerstwa. W 1923 r. wstąpiła do 2. Łódzkiej Drużyny Harcerskiej im. Narcyzy Żmichowskiej. Była instruktorką w stopniu podharc mistrzyni. Prowadziła obozy i kolonie harcerskie dla młodzieży z Łodzi i Poznania. W rodzinnym mieście zorganizowała 2. Gromadę Zuchową, a następnie prowadziła 15. Łódzką Drużynę Harcerską przy Gimnazjum Janiny Pryssewicz. W latach 1932–1939 studiowała na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego i jednocześnie prowadziła 17. Drużynę Harcerską im. Wandy Malczewskiej. Tuż przed okupacją wizytowała harcerskie obozy na terenie Wielkopolski, których członkowie przygotowywali miejscową ludność do obrony przeciwlotniczej oraz prowadzili kursy udzielania pierwszej pomocy. Przez wiele lat była członkinią Sodalitacji Mariańskiej.

Do 2. ŁDH im. Narcyzy Żmichowskiej należała również najmłodsza z rodzeństwa – Wanda. Mimo uciążliwej choroby serca i nerek doskonale rozwijała się na polu aktywności harcerskiej. Udało jej się zorganizować, a następnie poprowadzić drużynę zuchową. Wielokrotnie przebywała na koloniach oraz obozach harcerskich. Tuż przed wybuchem wojny została mianowana drużynową.

### **Dramatyczny początek okupacji niemieckiej**

We wrześniu 1939 r. rodzeństwo zaangażowało się w walkę przeciwko agresorowi. Wanda Węgierska należała do łódzkiego Pogotowia Harcerok. Kazimierz



Personel medyczny Miejskiego Ośrodka Zdrowia we Włochach.  
Janina Węgierska pierwsza od prawej, lipiec 1940 r.  
Fot. ze zbiorów Marka Paradeckiego

został zmobilizowany 25 sierpnia. W trakcie wojny obronnej jako podporucznik Wojska Polskiego dostał się do niewoli sowieckiej, z której udało mu się wkrótce zbiec. Powrócił do rodziny we Włochach pod Warszawą (obecnie jednej ze stołecznych dzielnic). Oprócz żony i dzieci czekała na niego siostra Janina, która w tym czasie współorganizowała szpital wojenny dla rannych żołnierzy i ludności cywilnej.

13 września 1939 r. funkcjonariusze Policji Bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei – Sipo) aresztowali

ich ojca – Jana Węgierskiego – pod zarzutem wystąpień antyniemieckich. 7 października został przekazany do obozu przejściowego w Rawiczu, a stamtąd do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen. Tam został skierowany do niewolniczej pracy poza terenem kacetu. Podczas jednego z wieczornych powrotów do baraku, idąc obok kuchni, zauważył stertę obierków. Nie zastanawiając się długo nad konsekwencjami postępowania, zapragnął zaspokoić swój głód i zabrać resztki jedzenia. Zauważył to kapo. Chwilę później o zajściu dowiedziały się władze obozu. Jan Węgierski został oskarżony o kradzież mienia Rzeszy. Za karę musiał siedzieć w beczce pełnej zimnej wody. Niestety, nie wytrzymał tortur i zmarł następnego dnia, 15 maja 1940 r. W niemieckiej dokumentacji jako oficjalną przyczynę zgonu podano zawał serca.

Po otrzymaniu telegramu o śmierci ojca Wanda wraz z matką postanowiły pojechać do obozu i wymóc wydanie zwłok. Po uiszczeniu opłaty kremacyjnej urna z prochami Jana Węgierskiego została przesłana do Łodzi. 29 czerwca 1940 r. złożono ją czasowo w grobowcu rodzinnym prezydenta Aleksego Rzewskiego na Starym Cmentarzu w Łodzi. Po tych tragicznych wydarzeniach Wanda przysięgła sobie, że będzie walczyć z niemieckim okupantem, który doprowadził do cierpienia jej rodzinę. Już od jesieni 1939 r. należała do Okręgu Łódzkie-



Wanda Węgierska z urną zawierającą prochy ojca, maj 1940 r. Fot. ze zbiorów Marka Pardeckiego

go (IX) Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy, którym dowodził dziennikarz, przedwojenny działacz Obozu Narodowo-Radykalnego Tadeusz Starczewski „Infułat”. Zadaniem Wandy była organizacja pomocy wszystkim, których dotknęły represje niemieckie. Udzielała wsparcia aresztowanym i więzionym w gestapowskich katowniach. Pomagała także przy planowaniu ucieczek z obozów jenieckich. Posługiwała się wówczas pseudonimem „Wanda”.

Również jej brat i siostra byli zaangażowani w działalność niepodległościową. Rodzeństwo złożyło przysięgę na wierność ZWZ/AK. Z dniem 20 grudnia 1939 r. tymczasowy szpital wojenny we Włochach został przekształcony w Miejski Ośrodek Zdrowia, w którym to cały czas pracowała Janina. Pełniła tam obowiązki aż do momentu aresztowania. Na terenie placówki organizowała zapasy medykamentów, środków opatrunkowych oraz narzędzi chirurgicznych. Przyjęła pseudonim „Maria”. Jednym z jej zadań był także kolportaż prasy konspiracyjnej. Z kolei Kazimierz pracował w Warszawie dla Podziemnej Wytwórni Banknotów, która na potrzeby organizacji zajmowała się produkcją pieniędzy i dokumentów legalizacyjnych.

### Agentka wywiadu

Po intensywnej nauce języka niemieckiego Wanda Węgierska została skierowana do Warszawy, gdzie w ramach współpracy komórek wywiadowczych OW ZJ i Związku Walki Zbrojnej miała przejść do dyspozycji Komendy Głównej ZWZ. Od sierpnia 1941 r. (lub według innych źródeł od maja 1940 r.) pełniła jednocześnie funkcję wywiadowcy Ekspozytury „Zachód” Oddziału II Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy oraz wywiadu „Wybrzeże” Referatu „Zachód” ofensywnego wywiadu dalekosiężnego krypt. „Stragan” Oddziału II Komendy Głównej ZWZ.

Brała udział w spotkaniach z szefem tego referatu, a także oficerem łącznikowym z wywiadem OW ZJ Mieczysławem Rutkowskim „Goszczyńskim”. Następnie przeszła pod rozkazy Karola Trojanowskiego „Radwana”. W jej mieszkaniu na przedmieściach Zgierza znajdował się lokal Oddziału II Komendy Okręgu ZWZ/ AK Łódź. Pełniło ono także funkcję podręcznego magazynu broni. Znaleźli w nim schronienie żołnierze ZWZ/AK: Zygmunt Miężał „Tramwajarz” oraz pilot brytyjskiej Royal Air Force John Ward, który zbiegł z niemieckiej niewoli i wstąpił do polskiej konspiracji. Węgierska spotykała się z przełożonymi również w lokalach konspiracyjnych OW ZJ. Jednym z nich był punkt wywiadu i Akcji Specjalnej Komendy Ziem Zachodnich, mieszczący się w budynku przy ul. Złotej w Warszawie. Bardzo często konspiratorzy na miejsce spotkań wybierali kawiarnie.

Wanda Węgierska zapewniała łączność między łódzkimi a warszawskimi strukturami OW ZJ, co ułatwiało dalszą wymianę informacji z innymi okręgami należącymi do Inspektoratu Ziem Zachodnich: Śląskim (VIII), Poznańskim (X) i Pomorskim (XI). Jej działalność wywiadowcza wybiegała znacznie poza przedwojenne granice państwa polskiego. Pracowała bowiem na linii Warszawa – Łódź – Nadrenia Północna-Westfalia (Zagłębie Ruhry). Co najmniej cztery razy odbyła niebezpieczną podróż z Generalnego Gubernatorstwa do stolicy Rzeszy. Podczas wykonywania zadań wywiadowczych posługiwała się fałszywym dokumentem tożsamości. W końcu 1941 r., jako Niemka o nazwisku Wanda Kühm została skierowana do ośrodka Luckenwalde, znajdującego się na południe od Berlina. Współpracowała tam z grupą szpiegowską Antoniego Ingielewicza. Węgierska stworzyła siatkę wywiadowczą, której zasięg bardzo trudno oszacować ze względu na braki w materiałach źródłowych. Współpracowała z wieloma osobami, głównie z polskimi emigrantami oraz robotnikami przymusowymi, którzy byli zatrudnieni w fabrykach zbrojeniowych na terenie Rzeszy, m.in. z robotnikiem przymusowym Witoldem Trąbskim, Tomaszem Koperskim z Poznania, Gertrudą i Tadeuszem Sobierajami z Łodzi, Olgierdem Jurewiczem, Edwardem Kamińskim oraz niejakim Pruskim. Miała także kontakt z niemieckim komunistą o nieustalonych personaliach. Jednym z najtrudniejszych zadań było gromadzenie informacji o niemieckim przemyśle zbrojeniowym, ze szczególnym uwzględnieniem Westfalii w północno-zachodnich Niemczech. Węgierska przewoziła plany miast, na których znajdowały się zaznaczone przez nią obiekty przemysłu zbrojeniowego oraz wydobywczego (kopalnie) lub plany samych obiektów (m.in. w Hamburgu).

## Dekonspiracja i aresztowania

W grudniu 1941 r. Tajna Policja Państwowa (Geheime Staatspolizei – gestapo) rozpoczęła likwidację siatki wywiadowczej OW Związek Jaszczurczy. Aresztowania trwały co najmniej do końca 1942 r. W kwietniu Niemcy rozbili grupy wywiadowcze pracujące na terenie Westfalii, w tym w Zagłębiu Ruhry. Gestapo wpadło także na trop Wandy Węgierskiej. W końcu 1941 r. poznano jej fałszywe nazwiska, ale jeszcze przez długi czas prawdziwa tożsamość konspiratorki była trudna do zidentyfikowania. Podczas inwigilacji korespondencji wysyłanej z Generalnego Gubernatorstwa do Rzeszy jeden z listów Węgierskiej wzbudził szczególne zainteresowanie niemieckich funkcjonariuszy. Gestapowcy postanowili śledzić dziewczynę. W pierwszym etapie inwigilacji ustalili, że odbywa podróż do Berlina. W tym samym czasie Węgierska skarżyła się swoim przełożonym, że podczas ostatniego wyjazdu najprawdopodobniej była obserwowana. Kolejny jej list z 18 kwietnia 1942 r., napisany do Trąbskiego, spotęgował podejrzenia gestapo, tym bardziej że częściowo był napisany innymi charakterem pisma („Kochany Witku. Trzymaj się ciepło. Serdeczne pozdrowienia z Ojczyzny – Eryk”). Uznano, że dziewczyna zaszyfrowała w liście niebezpieczne informacje. Po otrzymaniu wiadomości od gestapo w Łodzi, korespondencję przejęli funkcjonariusze z Berlina. Wykonali jej fotokopię, a następnie przekazali do urzędu w Essen. Prawdziwy list został odesłany do adresata, którego także poddano rozpracowaniu.

23 kwietnia 1942 r. – podczas swojej ostatniej podróży, a tuż przed przejściem do nowych zadań w ramach pracy konspiracyjnej AK – Wanda została aresztowana przez gestapo na schodach jednego z berlińskich hoteli. Towarzyszył jej wówczas funkcjonariusz łódzkiego gestapo Jürgen von Tesmar, którego poznała kilka miesięcy wcześniej podczas jazdy pociągiem z Rzeszy do Warszawy. Mężczyzna przedstawił się jej wówczas jako „inżynier z Reichu”. Jak wynika z dokumentacji niemieckiej, miał on niedługo później prowadzić szczególnie groźną siatkę agenturalną do zwalczania łódzkich struktur konspiracyjnych, a w szczególności Narodowych Sił Zbrojnych. Nie jest pewne, jaka relacja łączyła Węgierską i von Tesmara – czy to Polka rozpracowywała niebezpiecznego funkcjonariusza gestapo, czy też sama była ofiarą gry operacyjnej.

Z 23 na 24 kwietnia 1942 r. szef walki z dywersją (wydział IV) Alfred Spilker, dowódca III A Sonderkommando, zarządził aresztowania wśród osób powiąza-



Serwetka, którą Wanda dostała od współwięźniarek w dniu zatwierdzenia wyroku śmierci.

Fot. ze zbiorów Marka Paradeckiego

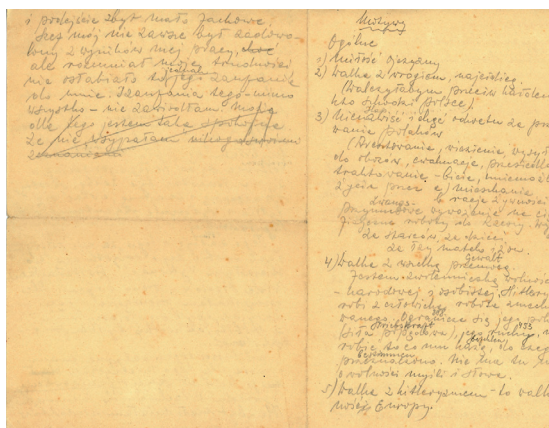
ła około sześciu tygodni. Była często przesłuchiwana przez funkcjonariuszy, którzy znęcali się nad nią fizycznie i psychicznie. Mimo cierpienia nikogo nie wydała. Gestapowcy, aby dotrzeć do wszystkich osób związanych z Węgierską, w maju i w czerwcu wyprowadzali ją na ulice miasta. Dziewczyna odwiedzała kawiarnie, które według gestapo mogły być miejscem spotkań członków konspiracji. Innym razem w towarzystwie dwóch funkcjonariuszy, mając w rękach biało-czerwone kwiaty została doprowadzona na grób swojego ojca. W tym czasie agenci obserwowali, czy ktoś nie próbuje nawiązać z nią kontaktu. Każdy, kto się do niej zbliżył lub tylko z nią przywitał, był aresztowany bądź co najmniej inwigilowany. Węgierska próbowała dawać sygnały swoim znajomym, ostrzec ich przed zagrożeniem, lecz zazwyczaj bez powodzenia.

Represji niemieckich w związku z działalnością konspiracyjną Wandy Węgierskiej nie uniknęła jej najbliższa rodzina. W kwietniu 1942 r. łódzkie gestapo aresztowało matkę Wandy Leokadię. Została osadzona w więzieniu policyjnym dla kobiet przy ul. Gdańskiej, gdzie przez wiele tygodni była poddawana brutal-

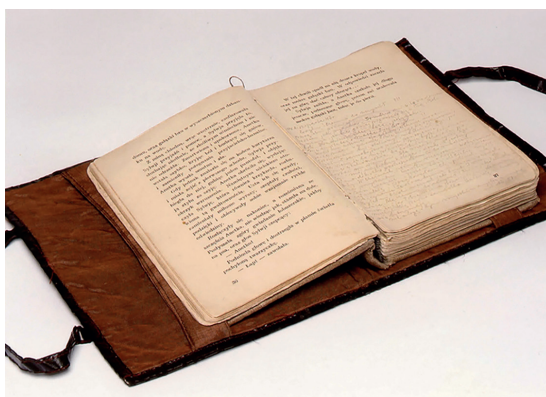
nych ze sprawą Wandy Węgierskiej. Represje dotknęły nie tylko współpracujących z nią wywiadowców, lecz także osoby, z którymi miała jedynie kontakt prywatny, m.in. jej fryzjera.

Po aresztowaniu Węgierska znalazła się w berlińskim więzieniu, skąd przetransportowano ją do Zgierza, a następnie do Warszawy. W więzieniu gestapo przy al. Szucha została osadzona w jednoosobowej celi. Węgierska była także zarejestrowana w ewidencji więźniów Pawiaka. Przy Szucha spędzi-





Notatki Wandy napisane po aresztowaniu przez gestapo. Fot. ze zbiorów Marka Paradeckiego



Powieść Romaina Rollanda *Dusza zaczarowana*, t. 1: *Anetka i Sylwia* i jednocześnie pamiętnik więzienny Wandy Węgierskiej. Fot. ze zbiorów Marka Paradeckiego

nym przesłuchaniom. Po zwolnieniu miała problem ze znalezieniem schronienia. Została wysiedlona przez Niemców z domu rodzinnego, a najbliżsi krewni nie chcieli udzielić jej pomocy. Podejrzewali, że jej córka Wanda może współpracować z gestapo. Leokadia Węgierska nigdy nie odzyskała pełnego zdrowia. Zmarła 19 marca 1949 r. w Zgierzu.

W nocy z 23 na 24 kwietnia 1942 r. zatrzymano także Kazimierza Węgierskiego i jego żonę Antoninę, którzy w momencie aresztowania przebywali w mieszkaniu we Włochach. Na wolności pozostała trójka ich małoletnich dzieci. Podczas przesłuchań w al. Szucha Kazimierz siedział skuty kajdankami. Mimo cierpień nie tracił ducha – rano i wieczorem w podziemiach więźniowie słyszeli, jak – ignorując zakaz – śpiewał pieśni patriotyczne.

Tej samej nocy zatrzymano także Janinę, pełniącą dyżur na oddziale położniczym Szpitala im. Dzieciątka Jezus w Warszawie. Była eskortowana na Pawiak przez pięciu uzbrojonych gestapowców. Przez sześć tygodni przesłuchiowano ją przy al. Szucha. Niemcy bili ją po całym ciele gumowymi i metalowymi pejcami, a kiedy traciła przytomność, szarpali ją za włosy lub polewali wodą. Będąc żołnierzem AK, podejrzewała, że aresztowano ją w związku z działalnością konspiracyjną. Jednak szybko się dowiedziała, że Niemcy zainteresowali się nią jedynie ze względu na jej siostrę Wandę. 24 czerwca 1942 r. ponownie przewieziono ją na Pawiak, gdzie więzieni byli także jej brat i bratowa.

Uważam że obumie w cielem cierpięce - wśrodek nich  
i ja się znalazę, by kiedyś - ciałem pojąć do Boga  
i zostać przy nim na zawsze. —

Jestem lekarzem i dumam - dumam patriotą, dumam  
żołnierzem odważnym i żyję dla Boga. To prze-  
cieram wszystkie okoliczności polski. Nie pragnę  
mnie na ustach - wimiech. Ty nie pragnę ko-  
chać, mój duch z Tobą zostanie. Nie myśl, że  
cierpięcaim dno życia w tym życiu sig-  
nifiku. Wszystkim nawet dno miłych, radnych  
chwili. W tej chwili chwili był w mnie kłopot,  
dusza jego wzięła się do mnie - za pot  
gorki i wadliwy najdroższy, podległ mi  
na straconie. W ostatnim momencie oddam  
się pod opiekę Jezusa, Anny i św. Józefa,  
o Tobie myśleć będę, o fałsz, o miłość, o dzie-  
ciach i wszystkich. Proszę Cię, w tym wszystkim  
wysłuchać do Ciebie kto do Boga przyniesie  
jałby mi - to zrobi.

Zostań z Bogiem walecznym, każdy  
Cis Twoja banda.

List napisany przez Wandę do matki tuż przed wykonaniem wyroku. Fot. ze zbiorów Marka Paradeckiego

### Ostatnie chwile życia Wandy

Wanda Węgierska została ponownie przewieziona z Warszawy do Berlina – do więzienia Plötzensee. Stamtąd trafiła do więzienia policyjnego przy Alexanderplatz i ostatecznie do więzienia śledczego Alt-Moabit. W tym czasie toczyło się intensywne

śledztwo przeciwko niej i jej współpracownikom. Miały miejsce kolejne przesłuchania. Dzięki nieugiętej postawie dziewczyna zyskała szacunek wśród współwięźniarek, a także pośród Niemców. Po zakończeniu śledztwa sprawę przekazano do Sądu Wojennego Rzeszy (Kriegsgericht). Wyrokiem z 21 stycznia 1943 r. Wanda Węgierska została skazana na karę śmierci. W maju 1943 r. znalazła się ponownie przy Alexanderplatz, gdzie przeprowadzono konfrontacje z jej współpracownikami. W celi towarzyszyła jej organizatorka struktur kobiecych łódzkiego oddziału OW Związek Jaszczurczy (grupa nosiła nazwę „Organizacja Orła Białego”) – Irena Miłodrowska. Węgierska zwierzyła się, że podczas konfrontacji przyjaciele z organizacji zarzucali jej zdradę. Było to dla niej ogromnie bolesne doświadczenie. Wiele razy jako świadek zeznawała w procesach członków konspiracji antyniemieckiej. W więziennej drodze towarzyszyła jej książka Romaina Rollanda *Dusza zaczarowana*, tom 1: *Anetka i Sylwia*, na której marginesach pisała ołówkiem notatki o swoich przeżyciach.

W dniu imienin Wandy, 23 czerwca 1943 r., odrzucono prośbę Leokadii Węgierskiej o ułaskawienie córki i zawiadomiono o zatwierdzeniu wyroku, który miał zostać wykonany po dwóch dniach. W kancelarii więziennej dziewczyna spędziła kilka godzin. Przekazano jej prywatne rzeczy z depozytu. Musiała zdecydować, co należy przesłać, a co wyrzucić. Podawała adresy, wypełniała formularze. Z okazji swojego święta otrzymała od koleżanek z celi chusteczkę z wyhaftowaną granicą Polski i sercem – Warszawą oraz dwie talie kart do brydża zrobione z pudełek. Ostatnią noc przed wyjazdem z więzienia Alt-Moabit spędziła razem z innymi więźniarkami, m.in. z Krystyną Wituską i Moniką Dymską, na których także ciążył wyrok śmierci. Po kolacji dziewczęta rozmawiały ze sobą, wzięły udział w spowiedzi publicznej, a nocą grały w brydża. Nad ranem śpiewały pieśni patriotyczne, wojskowe i harcerskie. O 11.00 strażniczka Hedwig Grimpe zabrała z celi Wandę Węgierską i Monikę Dymską. Węgierska powiedziała koleżankom z celi, że przed egzekucją zdejmie z włosów spinki i przekaże je strażniczce. Kiedy współwięźniarki je otrzymają, będzie to znak, że wyrok został wykonany. Skazane znalazły się w więzieniu Plötzensee 25 czerwca 1943 r. Wanda Węgierska została stracona o 19.00 przez ścięcie gilotyną. Pół godziny przed śmiercią zezwolono jej napisać w języku niemieckim pożegnalne listy do matki i siostry. Następnego dnia strażniczka, nie mogąc pohamować płaczu, podała spinki oraz fotografię dziewczyny jej koleżankom z celi.



Więźniarki KL Ravensbrück wkrótce po wyzwoleniu obozu. Stoją od lewej: Antonina Węgierska, Janina Węgierska, maj 1945 r. Fot. ze zbiorów Marka Paradeckiego

### Niemieckie obozy śmierci

Kazimierz Węgierski 16 lipca 1942 r. został przetransportowany do obozu koncentracyjnego Auschwitz. Zginął rozstrzelany 12 sierpnia 1942 r. Z Pawiaka do Auschwitz zostały przewiezione także Janina i Antonina Węgierskie. Kobiety znalazły się w jednym transporcie z 25 sierpnia 1942 r. Janina przez pierwsze dwa tygodnie pracowała w komandzie przy kopaniu rowów na terenie obozu. Będąc absolwentką kierunku lekarskiego, wyraziła zgodę na pełnienie obowiązków lekarza-więźniarki w szpitalu obozowym. Udzielała również pomocy medycznej więźniom, którzy znajdowali się poza szpitalem. Była poddawana pseudomedycznym eksperymentom z użyciem szczepionki na tyfus plamisty, którą produkowano z żółtek kurzych jaj. We wrześniu 1944 r. Janina Węgierska, a w styczniu 1945 r. jej bratowa zostały przetransportowane do obozu koncentracyjnego Ravensbrück. Tam Janina pracowała w bloku dla zakaźnie chorych. Chroniła słabsze kobiety, które chciano poddawać eksperymentalnym doświadczeniom. Ponadto działała w ruchu oporu w ramach zastępu „Wody” Tajnej Drużyny Harcerskiej „Mury”.

W momencie wyzwolenia obozu postanowiła nadal opiekować się współwięźniami, którym stan zdrowia nie pozwalał na piesze opuszczenie tego miejsca. Zarówno Janina, jak i Antonina Węgierska po wojnie wróciły do kraju.

### Upamiętnienie

Bohaterstwo rodziny Węgierskich nie zostało zapomniane przez mieszkańców rodzinnego miasta. W 1989 r. na murze kościoła pw. Matki Bożej Dobrej Rady w Zgierzu odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy ku pamięci Wandy Węgierskiej. W inskrypcji zabrakło jednak kluczowej informacji o zaangażowaniu kobiety w działalność konspiracyjną z ramienia OW Związek Jaszczurczy. Wywiadowczyni jest patronką drużyn harcerskich Chorągwi Łódzkiej ZHP, a od 2005 r. także 337. Warszawskiej Drużyny Harcerok „Jutrzenka”, podległej Związkowi Harcerstwa Rzeczypospolitej. Od 1997 r. imię Wandy Węgierskiej nosi jedna z ulic w zgierskim Przybyłowie, niedaleko wiaduktu przy ul. Szczawińskiej (wcześniejszym patronem był działacz młodzieżowego ruchu komunistycznego Janek Krasicki). Z kolei nazwisko Jana Węgierskiego znalazło się na tablicy upamiętniającej energetyków łódzkich, którzy zostali zamordowani przez niemieckiego okupanta w czasie II wojny światowej. Upamiętnienie umieszczono na ścianie budynku Zakładu Energetycznego Łódź-Miasto (obecnie PGE Dystrybucja S.A. Oddział Łódź) przy ul. Tuwima 58 w Łodzi. Na cmentarzu rzymskokatolickim pw. św. Rocha na Radogoszczu w Łodzi znajduje się grób rodziny Węgierskich. Pełni on także funkcję grobu symbolicznego Wandy oraz Kazimierza.

Siostry Węgierskie zostały uhonorowane wieloma odznaczeniami. Janinie Węgierskiej-Paradeckiej nadano m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Oświęcimski, Krzyż Armii Krajowej, Medal Wojska oraz Złoty i Srebrny Krzyż Zasługi. Zgodnie z rozkazem nr 244 z 10 listopada 1944 r. komendanta



Grób rodziny Węgierskich w Łodzi.

Fot. ze zbiorów Marka Paradeckiego

głównego Sił Zbrojnych w Kraju komendant Okręgu Łódzkiego AK odznaczył pośmiertnie Wandę Węgierską Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari. Uehonorowano ją również Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, trzykrotnie Medalem Wojska oraz Krzyżem Armii Krajowej. W 2010 r. prezydent RP Lech Kaczyński nadał jej Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.

## BIBLIOGRAFIA

- AIPN GK, 55/813, Korespondencja dotycząca zwalczania polskiego ruchu oporu. Dochodzenia przeciwko członkom organizacji Związek Odwetu.
- AIPN GK, 55/818, Akta dot. Węgierskiej Wandy, pseudonim Kühm, kurierki ZWZ aresztowanej 23.04.1942 r. w Berlinie. Dokumenty RSHA Berlin dot. ZWZ.
- AIPN Ld, 1/229, Akta śledztwa w sprawie działalności grup sabotażowych Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej.
- AIPN Ld, PF 4/182, Materiały dot. Tesmara Jürgena, data urodzenia: 07.08.1907.
- Chrzanowski B., *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939–1947. Nieznane karty pomorskiej konspiracji*, Toruń 1997.
- Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej, Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek, Wanda Węgierska, sygn. 3031/WSK.
- Kobiety pokój czyniące*, oprac. L. Chojnacki, Niepokalanów 1995.
- WBH, CAW, MN 16.03.1937 – Węgierski Jan.
- Wywiadowcza i kontrwywiadowcza działalność podziemia narodowego 1944–1956*, red. L. Żebrowski, Warszawa 2019.
- Zbiory rodzinne i relacje Marka Paradeckiego – siostrzeńca Wandy Węgierskiej.
- Zonik Z., *Wyrwani z szeregów. Harcerki i harcerze na Pawiaku w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1988.



**Patrycja Resel** (ur. 1994) – historyk, pracownik Oddziałowego Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Łodzi.